



GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŚRODA 30 CZERWCA 1948 ROKU.

Nr 178 (1104)

Bidault podpisuje umowę hańby

Miliarderzy amerykańscy wymusili układ o ruinie francuskiego przemysłu, handlu i rolnictwa

PARYŻ (PAP). — Przedstawiony w poniedziałek radzie ministrów projekt francusko-amerykańskiej umowy dwustronnej w sprawie wykonania planu Marshalla odpowiada na ogół dotychczasowym informacjom o jej treści.

Art. 1. stwierdza, że zakupy, dokonywane przez Francję w krajach korzystających z pomocy marshallowskiej poza terytorium amerykańskim, winny odbywać się „po rozsądnych cenach i na rozsądnych warunkach” tak, by interesy handlowe USA nie doznawały uszczerbku.

W myśl art. 2, produkty żywnościowe i inne, dostarczane na podstawie umowy, winny być używane do celów umową przewidzianych, a w wypadkach szczególnych decyzja będzie należała do rządu USA. Rząd francuski będzie musiał przedstawić rządowi USA projekty zarządzeń, dotyczące zwiększenia produkcji węgla, stali, środków transportowych i środków żywności. Francja będzie zobowiązana do utrzymywania „właściwego kursu” swej waluty.

Art. 6. oświadcza: „Rząd francuski zobowiązuje się ułatwiać przekazywanie Stanom Zjednoczonym tych produktów, których Stany Zjednoczone potrzebują wobec braku swych własnych zasobów, na rozsądnych warunkach sprzedaży lub wymiany. Rząd Republiki Francuskiej zgadza się na wydanie potrzebnych zarządzeń dla zastosowania postanowień tego artykułu w celu rozwinięcia we Francji produkcji tych wytworów i usunięcia przeszkód w przekazywaniu ich Stanom Zjednoczonym”. Artykuł ten przewiduje, że rząd przyzna dostateczną ochronę obywatelom USA i amerykańskim spółkom akcyjnym, ułatwiając im do stop do eksploatacji zasobów Francji na takich

samych warunkach, z jakich korzystają obywatele francuscy.

Na mocy art. 8 rząd francuski będzie podawał rządowi Stanów Zjednoczonych informacje, dotyczące swej gospodarki i wszelkie inne uzupełniające dane, zebrane przez organizację europejskiej współpracy gospodarczej.

Art. 11. przewiduje dla obywateli amerykańskich zamieszkałych we Francji wynagrodzenie szkód, które odbiły się ujemnie na ich interesach. Amerykanie będą mogli, po wyczerpaniu możliwości odwołania się do sądów francuskich, zwracać się ze skargą za pośrednictwem swego rządu do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Stany Zjednoczone i kraje przez nie okupowane, tj. Niemcy zachodnie i Japonia, mają korzystać w stosunku do Francji z klauzuli największego uprzywilejowania.

Umowa ma być podpisana przez ministra Bidault i ambasadora USA Caffery.

Dzienniki francuskie podkreślają, że zasada wzajemności, o której mówi umowa, posiada charakter czysto teoretyczny.

„Umowa dwustronna uświęca kolonizację Francji — pisze „Humanite”. — Bidault nie otrzymał w Waszyngtonie niczego, co by ostudziło gorzką pigułkę hańby i niewolnictwa. Jest to zadośćuczynienie życzeniom miliardów amerykańskich, jest to obmyślenie na zimno ruina naszego przemysłu, handlu i rolnictwa, jest to reżim samowoli Yankesów na całym naszym terytorium i na terytorium Unii Francuskiej”.

Apetyt USA na Grenlandię

Departament Stanu łamie swe zobowiązania traktatowe

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” nawiązuje do oświadczenia przedstawiciela Departamentu Stanu Mac Durmotta, który zdemontował wiadomość, jakoby Stany Zjednoczone i Dania osiągnęły już porozumienie w sprawie ewakuacji wojsk amerykańskich z Grenlandii.

„Prawda” wskazuje, że spór o ewakuację wojsk amerykańskich z tej wyspy ciągnie się od chwili zakończenia wojny z Niemcami hitlerowskimi i że Dania dotychczas bezskutecznie domaga się wykonania przez USA umowy z 1941 roku, przewidującej likwidację amerykańskich baz wojskowych w Grenlandii natychmiast po zakończeniu wojny.

Mac Durmott — pisze dziennik — przyznał raz jeszcze de facto, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru zwrócić Danii części jej terytorium. Dementi Mac Durmotta ujawnia ponownie agresywny i ekspansywny charakter polityki USA oraz lekceważenie, z jakim rząd amerykański ustosunkowuje się do swych zobowiązań traktatowych.

Dziennik „Krasnaja Zwiezda” podkreśla, że rząd amerykański nie tylko nie ma zamiaru ewakuować swych wojsk z Grenlandii, lecz na odwrót, stara się swe tamtejsze bazy jeszcze bardziej rozszerzyć.

Prasa amerykańska donosi, że wkrótce na wybrzeżu Grenlandii ma powstać obok dotychczasowych baz lotniczych również baza amerykańskiej marynarki wojennej. Przystąpiono już w Grenlandii do budowy 2 nowych amerykańskich stacji meteorologicznych. Poza tym rząd USA wyasygnował milion dolarów na rozbudowę swych baz na tej wyspie.

W programie zawarty jest postulat demokratyzacji aparatu państwowego i poskromienia elementów reakcyjnych. Związek demokratyczny narodu fińskiego domaga się również nacjonalizacji większych przedsiębiorstw przemysłowych i banków.

W obronie międzynarodowej solidarności partii robotniczych

Rozbijacka antymarksistowska, antyradziecka postawa kierownictwa partii jugosłowiańskiej musi budzić sprzeciw w każdym z nas. Lecz z uczuciem troski łączy się uczucie dumy z przynależności do rodziny partii robotniczych, partii, które mają odwagę otwarcie i twardo mówić bezkompromisowo o sprawach bolesnych, nie tuszując i nie zamazując niczego, gdy trzeba zająć zdecydowane i jasne stanowisko.

Widzimy w tym dowód niezłomnej solidarności międzynarodowej rewolucyjnego ruchu robotniczego, widzimy w tym dowód hartu ideowego, który pozwala śmiało odsłaniać błędy i słabości ruchu, aby je tym skuteczniej przezwyciężyć.

Ludzie, którzy kierują Komunistyczną Partią Jugosławii sprzeniewierzyli się podstawowej zasadzie, na której opierać się musi każda zdrowa partia robotnicza. Sprzeniewierzyli się zasadzie demokracji wewnętrznej, zastępując ją systemem wodzostwa, obcym ruchowi robotniczemu i tępiąc wszelką myśl krytyczną w szeregach partyjnych.

Złamanie tej zasady nie było rzeczą przypadkową. Wiąże się ono ściśle z lekceważeniem roli partii, jako awangardy klasy robotniczej, awangardy, która powinna być ze swą klasą powiązana tysiącami nici. Wiąże się też ze zlekceważeniem przodzącej roli klasy robotniczej w narodzie. Roztapiając partię we froncie narodowym, koncentrując partię i uchylając się tym samym od kontroli mas, przywódcy KPJ tym szybciej zesliznęli się na pozycję antymarksistowskie.

Łączy się z tym niezrozumienie samej istoty walki klasowej, która bynajmniej nie wygasa w państwie demokracji ludowej, lecz przeciwnie, nasila się, przybierając szciste formy.

Zadaniem partii marksistowskiej jest mobilizowanie w sojuszu robotniczo-chłopskim sił klasy robotniczej oraz biednego i średniego chłopstwa dla uzyskania coraz większej przewagi sił antykapitalistycznych na drodze do socjalizmu. Zacieranie tej walki w połączeniu z prostą wiarą we wszechmoc mechanicznych, administracyjnych zarządzeń nie ma nic wspólnego z marksizmem.

Odejście od wskazań marksizmu-leninizmu leży u podstaw wypaczeń polityki

wewnętrznej i zagranicznej przywódców KPJ, polityki, która schodzi na manowce awanturnictwa politycznego.

Bo czymże jak nie awanturnictwem politycznym jest dwulicowa, wręcz nieprzejazna w stosunku do Związku Radzieckiego i do radzieckiej Partii Komunistycznej polityka przywódców KPJ. Czymże jak nie kiepską megalomanią jest pomniejszanie wywolenczej roli Związku Radzieckiego i Armii Radzieckiej, która umożliwiła Jugosłowianom i innym narodom Europy Środkowej i Wschodniej zrzućcie okowów hitlerowskiego najazdu i ugruntowanie władzy ludowej.

Przywódcy KPJ, wylamując się z międzynarodowej solidarności s'ł rewolucyjnych, uległy wpływom drobnomieszczanckiego nacjonalizmu. Nie rozumieli, czy nie chcieli rozumieć, że kraje demokracji ludowej nie mogą maszerować samopas, że jedyną gwarancją ich niepodległości i suwerenności wobec zakusów imperializmu jest jednolity, socjalistyczny front walki z imperializmem, jest ścisła współpraca krajów demokracji ludowych ze Związkiem Radzieckim.

Zrodziła się w kierownictwie KPJ teoria „trzeciej siły” w nowym lewackim wydaniu, teoria, która może doprowadzić je tylko do zeslizgnięcia się na pozycję wroga. Niebezpieczna to teoria dla Jugosławii. — Stawką jest tu bowiem jej suwerenność i niepodległość.

W ocaleniu niepodległości Jugosławii zainteresowany jest cały obóz antymilitarystyczny. Każdy wyłom we wspólnym froncie ZSRR i krajów demokracji ludowych byłby wzmocnieniem sił imperializmu i agresji.

Jesteśmy jednak przekonani, że wylomu tego nie będzie, że w szeregach Komunistycznej Partii Jugosławii, okrytych chwałą tyłu ofiarnych bojowników walki z rodzimym faszyzmem i hitlerowskim najazdem, znajdują się ludzie, którym sumienie partyjne wskaże właściwą drogę walki o wyprowadzenie partii z kryzysu. Wierzymy, że ludzie ci potrafią stanąć do tej walki o partię, nie cofając się przed żadnymi trudnościami. Życzymy im zwycięstwa i wierzymy, że potafają zawrócić partię na drogę marksizmu-leninizmu, na drogę wspólnego międzynarodowego frontu socjalistycznego.

landla — głosi program demokratycznego związku — powinna zabezpieczyć pokój na swoich granicach. Finlandia nie może dopuścić do tego, by terytorium jej zostało przekształcone na teren niebezpiecznych awantur. W związku z tym powinna Finlandia dążyć do zacieśnienia współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi pokojową politykę prowadzącymi krajami.

W programie zawarty jest postulat demokratyzacji aparatu państwowego i poskromienia elementów reakcyjnych. Związek demokratyczny narodu fińskiego domaga się również nacjonalizacji większych przedsiębiorstw przemysłowych i banków.

Przed wyborami w Finlandii

MOSKWA (PAP) — Dzienniki donoszą z Helsinek, że przygotowania do wyborów wyznaczonych na 1 i 2 lipca br., trwają w całej pełni. Frontowi partii burżuazyjnych i prawych socjal-demokratów — przeciwstawia się demokratyczny związek narodu fińskiego. W skład demokratycznego związku wchodzi: partia komunistyczna i socjalistyczna partia jednolity, które opracowały wspólny program wyborczy, zmierzający do zabezpieczenia żywotnych interesów ludności pracującej Finlandii.

Program ten przewiduje również obronę niezależności narodowej kraju przed próbami ingerencji ze strony imperialistów. Finlandia

Skutki trzęsienia ziemi

Pięć miast japońskich zamienione w perzynę

LONDYN (PAP). — Według dalszych doniesień z Tokio, trzęsienie ziemi które nawiedziło środkową część głównej wyspy japońskiej Honshu, zniszczyło 5 miast. Olbrzymi pożar w Fukui na południowy zachód od Tokio widoczny był z odległości 30 km. Prócz Fukui zniszczeniu uległy miasta Maruoka, Mikuni, Matsuka i Kanaza. W miejscowości Takefu w pobliżu Fukui zawałił się m. in. przepelniony publicznością teatr. Uratowały się tylko 3 osoby.

Agencja Reutera podaje, że 3 tysiące osób

zostało zabitych i rannych w mieście Fukui, będącym ośrodkiem trzęsienia ziemi, które zniszczyło 7 miast w południowej części wyspy Honshu.

Drużyny ratownicze opanowały we wtorek ogień, który zniszczył cztery piąte miasta Siti, liczącego 85 tysięcy mieszkańców.

Naoczny świadek, który przybył do Dais-hoji we wczesnych godzinach rannych we wtorek z drużyną ratowniczą oznajmił, że wszystkie wioski, przez które przejeżdżał, „wyglądały jak cmentarze”.

Represje brytyjskie na Malajach

MOSKWA (PAP). — „Prawda”, komentując ostatnie krwawe represje władz angielskich wobec ludności malajskiej, stwierdza, że sprawa polega bynajmniej nie na przysłowiowym już dzisiaj spisku komunistycznym — jak twierdzi reakcyjna prasa angielska — lecz że przyczyną krwawych zająć było zaniepokojenie kolonizatorów angielskich, wywołane masowymi wystąpieniami miejscowej ludności przeciwko władzy imperialistów.

Anglia za wszelką cenę chce utrzymać swą władzę na Malajach, gdyż posiadłość ta daje

jej wielkie korzyści gospodarcze i strategiczne. Dostarczają one Anglii ponad jedną trzecią światowej produkcji naturalnego kauczuku i cyny.

Akcja Anglików na Malajach jest bezpośrednim skutkiem planu uchwalonego na ostatnim posiedzeniu rady szefów sztabów w Waszyngtonie, a zmierzającego do stworzenia w południowej części Oceanu Spokojnego i w Azji południowo-wschodniej tzw. kordonu sanitarnego przeciwko ruchowi demokratycznemu narodów azjatyckich.

Zacięte walki w Grecji

Wojska generała Markosa rozbijają nadal ataki faszystów

MOSKWA PAP. — W depeszy z Aten agencja Tass podaje przegląd sytuacji w zachodniej Macedonii i w północno-zachodniej części Epiru, gdzie już 6-ty dzień trwa generalna ofensywa sił rządu ateńskiego przeciwko armii demokratycznej.

Operacje te skierowane są przeciwko największemu wyzwolonemu obszarowi, który obejmuje północny Pindus i jego zbocza, rejon Gramos — Smolikos, jak również rejon podgórski na północ od drogi Metsowo — Janina — Kelpaki. Natarcie wojsk rządowych odbywa się z trzech stron. Spośród 5 dywizji armii królewskiej, skoncentrowanych na tym froncie, co najmniej 4 wprowadzono już do akcji.

Przeciwko powstańcom rzucano tutaj co najmniej dwie trzecie artylerii górskiej i ciężkich miotaczy min, dostarczonych w ciągu roku przez USA, jak również prawie całe lotnictwo, które, nie ograniczając się do ostrzeliwania pozycji powstańczych z broni maszynowej i do bombardowania ich zwykłymi bombami burzącymi, dokonywa eksperymentów z różnymi inowacjami amerykańskimi, zrzucając półtonowe bomby termitowe i „beczki” napelnione samozapalającym się płynem.

Operacjami kierują zastępca szefa sztabu generalnego Kitrilakis, generał van Fleet i liczni doradcy amerykańscy przy sztabach korpusu i dywizji.

W pierwszym dniu natarcia dzienniki były nastroszone wielce optymistycznie i pod obrzykami tytułami donosiły, że za 48 godzin wojska, nacierające z Nesterionu i Konitsy, połączą się, po czym pozostanie już tylko dobiecie otoczonych partyzantów. Już jednak następnego dnia ukazały się artykuły pt. „dlaczego ofensywa będzie powolna”, w których podkreślano silną obronę partyzantów. Obecnie doniesienia z frontu używają stale w stosunku do partyzantów słów o „silnym, zaciętym, fanatycznym, rozpaczliwym” oporze. Coraz częściej mówi się o niezwykle zaciekłych kontratakach. Mnożą się też skargi na podstęp ze strony nieprzyjaciela. Przed 2 dniami gen. van Fleet oświadczył, że do rozgromienia systemu obrony partyzantów trzeba będzie 4 tygodni, a dla pełnego oczyszczenia terenu jeszcze 3 tygodni. Jednakże dziennik „Akropolis” ogłosił oświadczenie szefa sztabu generalnego Ja-

dzisa, stwierdzające, że ze względu na charakter obrony partyzantów nie można w ogóle z góry określić terminów koniecznych dla zakończenia operacji. Mówił on również o „fanatyzmie” partyzantów i wyraził opinie, że są oni nieźle uzbrojeni, mają wiele broni maszynowej oraz artylerię i szeroko stosują minowanie terenu, które znacznie hamuje ruchy wojsk rządowych.

Truman zabiega o głosy

NOWY JORK PAP. — Partia demokratyczna czyni ostatnie przygotowania do konwencji, która wyznaczona została na 12 lipca. Dzienniki donoszą, że w konwencji weźmie udział przeszło 1230 delegatów. Zaznacza się równocześnie, że prezydent Truman zapewnił sobie dotąd co najmniej 670 głosów.

W łonie partii demokratycznej znajdują się jednak liczne grupy, które przeciwstawiają

się kandydaturze Trumana. Niektórzy działacze partii demokratycznej prowadzą propagandę za wysunięciem kandydatury Eisenhowera. Wyświadcza się również kandydaturę sędziego sądu najwyższego Williama Douglasa. Kandydaturę Douglasa sprzeciwiają się jednak stanowczo skrajnie reakcyjni działacze demokratyczni ze stanów południowych.

Sprawa Berlina

PARYŻ (PAP). — Dzienniki francuskie donoszą z Londynu, że w niektórych wpływo- wych kołach politycznych roztrząsa się możliwość opuszczenia Berlina przez Anglików. Foreign Office zaprzeczył wprowadzić tym pogłoskom, jednakowoż opinia ta jest uporczywie powtarzana w Londynie. Nawiązując do tych pogłosek, półoficjalny „Monde” pisze: „Dlaczego państwa zachodnie upierają się przy tym, aby pozostać w Berlinie? Geograficznie Berlin znajduje się w strefie radzieckiej. Jedynie rozwiązanie zagadnienia Berlina — to o-

puszczenie tego miasta przez zachodnie mocarstwa okupacyjne”. „Monde” zaznacza, że generał Koening opracował projekt, dotyczący opuszczenia Berlina. Następnie „Monde” podaje, że istnieje rozbieżność między Clay'em a Robertsonem na temat sytuacji w Berlinie. W związku z tym list Robertsona, wystosowany do Sokołowskiego, różni się od listu Clay'a.

BERLIN (PAP). — Generał Clay złożył wizytę marszałkowi Sokołowskiemu i odbył z nim konferencję.

Konferencja premierów arabskich

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Kairu, że premierowie 5-ciu państw arabskich spotkają się we wtorek, celem rozpatrzenia propozycji przedstawionych premierowi egipskiemu Mahmoudowi Nokrashi Paszy przez mediatora ONZ hr. Folke Bernadotte.

Po powrocie z głównej kwatery Bernadotte na wyspie Rodos do Kairu, przedstawiciele arabscy wyrazili niezadowolone z propozycji. Koła zbliżone do Ligi Arabskiej podkreślają, że jest niemożliwa załatwienie sporu palestyńskiego, o ile mediator ONZ proponuje uznanie państwa żydowskiego.

Premierowie Iraku, Egiptu, Syrii, Libanu i Transjordanii wezmą udział w konferencji z członkami komitetu politycznego Ligi Arabskiej. W międzyczasie żydowscy mężowie stanu badają propozycje mediatora ONZ w Tel-Awivie.

nie państwa żydowskiego.

Rada postępu w USA

Partia Wallace'a rozwija ożywioną działalność

NOWY JORK PAP. — 65 delegatów, reprezentujących organizacje zawodowe, młodzieżowe, kulturalne i społeczne, — zebrało się w Nowym Jorku na konferencję, na której powołano do życia „Radę Postępu”. Równocześnie ogłoszono manifest, w którym podkreślono, że Stany Zjednoczone ponoszą odpowiedzialność za terror polityczny i gwałt panujący w Ameryce Południowej. Uczestnicy konferencji zwrócili się do prezydenta Trumana z orędziem, w którym domagają się, by rząd amerykański

Specjaliści od siania waśni

BERLIN PAP. — Amerykański zarząd wojskowy zawiadomił burmistrzów w dzielnicowym sektorze amerykańskim, że na terenie sektora uznano działalność tzw. opozycji związków zawodowych, podczas gdy działalność wojskich związków zawodowych zostaje zabroniona.

W ten sposób władze amerykańskie popierają na swym terenie rozłam w ruchu zawodowym, chcąc umocnić swe wpływy w organizacji, obliczonej na zniszczenie robotniczego ruchu zawodowego.

Układ czechosłowacko-norweski

PRAGA PAP. — Zakończyły się tu z pomysłnym wynikiem rokowania czechosłowacko-norweskie w sprawie układu handlowego. Czechosłowacja będzie eksportowała do Norwegii towary tekstylne, szkło, maszyny, cukier, chmiel, chemikalia oraz wyroby metalowe. — Norwegia zaś przesyłać będzie ryby, tuszczę, cynk itd.

Stosunki bułgarsko-greckie

NOWY JORK PAP. — Sekretariat generalny ONZ opublikował tekst pisma posła bułgarskiego w Waszyngtonie, skierowanego do Trygve Lia. W piśmie tym podkreśla poseł bułgarski, że poseł grecki w Waszyngtonie nie zgodził się na omówienie istotnych problemów związanych z wznowieniem stosunków dyplomatycznych między Bułgarią a Grecją.

Obrazy socjalistów włoskich

RZYM PAP. — Na konferencji włoskiej partii socjalistycznej wygłosił sekretarz generalny Lelio Basso referat programowy. Na wstępie zaznaczył Basso, że należało utworzyć front ludowy bezpośrednio po wyzwoleniu kraju. Sytuacja klasy robotniczej przedstawiałaby się znacznie lepiej, gdyby front ludowy istniał od pierwszych chwil utworzenia republiki włoskiej. Mówca stwierdził, że wybory zostały w Włoszech przeprowadzone w sposób nie demokratyczny. Potępił on w ostrych słowach saragatowców za sprzeniewierzenie się hasłom socjalizmu.

„Czas reformizmu — powiedział Basso — skończył się raz na zawsze. Dlatego ci, którzy dążą do połączenia się z saragatowcami, popełniają zdradę interesów proletariatu”. Demokracja burżuazyjna jest jedynie maską, pod którą ukrywa się system wyzysku.

Z kolei Basso potępił politykę kościoła, podkreślając, że kapitalizm w sojuszu z kościołem oszukuje masę ludową. Prawicowa socjal-demokracja pomaga kapitalizmowi i broni pozycję klasy posiadającej.

W kilku wierszach

Podając streszczenie mowy ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego na temat wyników konferencji warszawskiej, agencja prasowa CTK stwierdza, że konferencja ta, pierwsza po Poczdamie, sformułowała jasny program osiągnięcia pokoju.

Dziennik czeski „Młoda Fronta” podaje, że do Pragi przybyła na zlot sokółów córka znanej hiszpańskiej bojowniczką o wolność Dolora Ibarurri.

Organ zjednoczonego związku rolników czeskich „Zemelska Noviny” wydał specjalny numer, poświęcony Polsce. W numerze tym znajdują się szereg artykułów, obrazujących rozmach życia gospodarczego powojennej Polski. Szczególną uwagę pismo zwraca na rolnictwo polskie.

Górnicy kierują przemysłem węglowym w ZSRR

MOSKWA PAP. — Kierownik wydziału personalnego Ministerstwa Przemysłu obszarów zachodnich ZSRR Łagunow w rozmowie z przedstawieliem prasy stwierdził, że w jednym z największych radzieckich zjednoczeń węglowych, a mianowicie w truciście „Stal'nuogol” w Zagłębiu Donieckim, 50 tysięcy dyrektorów kopalni — to górnicy, zaś 22 proc. stanowią b. górnicy, a 32 proc. — synowie górników.

Podobnie rzecz się ma z kierownikami oddziałów, z których 52 proc. należy do b. górników, a 30 proc. — do synów górników. 20 proc. dyrektorów kopalni — 32 proc. głównych inżynierów i 18 proc. kierowników oddziałów zjednoczenia „Stal'nuogol” pochodzi ze sfery inteligencji. Analogiczna sytuacja panuje w całym radzieckim przemyśle węglowym.



— A skąd pan wie, że córka tej Iwanowej utrzymuje kontakt z partyzantami?

— Po wkroczeniu niemieckich wojsk — wyszedł Pietrow — nie było jej przez kilka dni w domu. Gdy później wrócił, opowiadała, że przebywała w tym okresie w starej ciotki, która mieszka w sąsiednim miasteczku. Wydało mi się to podejrzane, bo córka Iwanowej utrzymywała bliższe stosunki z komite-tem partyjnym i uchodziła za aktywistkę. Postanowiłem zbadać tę sprawę. Po obserwacji ustaliłem, że okresowo znika ona na dzień — dwa z domu rzekomo celem odwiedzenia swojej ciotki. Zainteresowałem się tym wszystkim bliżej i okazało się, że owa ciotka już nie mieszka w tym miasteczku, gdyż była ewakuowana. Czy mamy zaarrestować Iwanową i jej córkę?

— Jeden z oficerów, do którego było skierowane to pytanie, zamyślił się na chwilę. Po tym wycedził przez zęby:

— Najpierw należy ustalić z kim Iwanowa i jej córka utrzymują stosunki. Trzeba wyśledzić, kto u nich bywa, a dopiero wtedy nakryjemy całe gniazdo. O ile istotnie jest tak, jak twierdzicie, to tajemnicze wizyty do starej ciotki muszą się skończyć.

Pietrow ze zrozumieniem i szacunkiem pokłonił głową i zaczął coś kreślić w swoim notesie.

Amosow ostrożnie przysiadł drzewu. Sytuacja była jasna: zdradca wywahał coś o kontaktach Iwanowej z partyzantami i lada chwila nauczycielka wraz z córką mogły wpisać w ręce gestapo, które już było na ich tropie. Aresztowanie Iwanowych oznaczało przerwanie łączności między ludnością a oddziałem partyzanckim. Należało natychmiast temu przeciwdziałać. Trzeba było uprzedzić Iwanowych. Ale jak? Amosow zdawał sobie sprawę, że nie może sam udać się do starej nauczycielki. Było to zbyt ryzykowne i niebezpieczne, gdyż niewątpliwie Pietrow roztoczył obserwację nad ich mieszkaniem. Należało szukać jakiegoś innego sposobu zawiadomienia Iwanowej o grożącym jej niebezpieczeństwie. Gorączkowo zastanawiając się nad tym Amosow nie potrafił jednak wymyślić czegoś realnego i konkretnego. Miał do swojej dyspozycji zaledwie kilka godzin, w ciągu których trudno było znaleźć kogoś kto mógłby zawiadomić o wszystkim Iwanowych. Zresztą, musiałby to być człowiek naprawdę godny zaufania. A właśnie takiego człowieka Amosow w tej chwili nie mógł tak łatwo znaleźć. Nie mógł usnąć i postanowił trochę się przejść, liczył, że spacer na świeżym i nocnym powietrzu przyniesie mu jakąś zbawczą myśl.

Przechodząc przez wartownie Amosow do-

wiedział dyżurnemu, że idzie się przejść, a jednocześnie prosił powiadomić Obersturmbahnführera Heida o tym, że będzie za godzinę w komendanturze. Nadmieniał, że wpadnie do domu, aby wziąć niezbędne mu do wyjazdu rzeczy.

Dyżurny oficer pokiwał głową i bez protestu wypisał dla Amosowa przepustkę. Zresztą, ten starszy człowiek, który był w tak zażyłych stosunkach z przedstawicielami wyższego dowództwa nie wzbudzał najmniejszego podejrzenia lub nieufności ze strony mniej szych funkcjonariuszy komendantury.

Na ulicach miasta było pusto i ciemno. Gdy Amosow zbliżył się do domu w którym mieściło się jego mieszkanie ze zdziwieniem ujrzał jakąś wysoką postać mężczyzny przy- czajoną w gąszczu krzaków. Na widok tej tajemniczej postaci, Amosow przystanął, uważnie przesyłując wzrokiem czerń nocy. Nagle usłyszał czyjś szepot:

— Czy pan Szarapow w domu? Czy wyjechał gdzieś?

To dziwne pytanie zadał mężczyzna, wy- niający się z krzaków. Amosow zapalił zapal- kę, i w świetle jej ujrzał młodego rudego, dość niechlujnie ubranego człowieka. Był to znakomity artysta — filar miejscowego te- atru Waśka Kuzmienko. Amosow nie znał tego znakomitego aktora, lecz dużo słyszał o wyczynach Waśki. Kuzmienko po pamiętnym przedstawieniu, przebywał przez dłuższy czas w więzieniu i nie wiedział o wypadkach, które miały miejsce w Zareczansku i bohaterem których był właśnie Szarapow.

— Pana Szarapowa nie ma. Dom jego znaj- duje się pod obserwacją niemiecką i dlatego kładę się tu w nocy jest niebezpiecznie. A pan kim jest? — zapytał Amosow z zaciekawieniem i niepokojem oglądając dziwnego człowieka.

Zagadkowy przybysz na chwilę się zamy- ślił. Po tym odpowiedział:

— Jestem Kuzmienko. Czyba pan słyszał o mnie. Nie było mnie w mieście przez dłuż- szy czas. A teraz wróciłem, a tu Niemcy. Nie mam nikogo ze znajomych prócz Szarapowa. To znaczy znajomych mam dużo, ale tylko Szarapow mógłby mnie przemocować.

Amosow zdecydował się na ryzykowne po- sunięcie. Słyszał dużo o Waśce i jakaś we- wnętrzna intuicja podpowiedziała mu, że Waś- ka, uważany przez naczelnika milicji ob. Pie- tuchowa za diabła nie przestaje być jednak radzieckim człowiekiem. A właśnie takiego człowieka potrzebował w tej chwili Amosow. Postanowił wykorzystać znajomość z Waśką. Podłączył go za rękę w krzaki i w krótkich, lecz dobitnych słowach opowiedział o wszyst- kim. Naturalnie, nie wspomniął o istotnej roli Szarapowa. Waśka nie potrzebował o tym wcale wiedzieć. Ale dowiedział się od swego nowego znajomego o niemieckim okru- cieństwie, o walce partyzantów z okupantem, o zdradcy Pietrowie i o tym, że należy uprzedzić Iwanowych o grożącym im niebezpie- czeństwie.

Waśka słuchał krótkiego opowiadania A- mosowa z zapartym oddechem. Wreszcie, gdy Amosow skończył, zadał pytanie:

— A pan kim jest?

To naturalne pytanie sprowadziło Amo- sowa w pewne zakłopotanie. Nie chciał ujawnić Waśce swego nazwiska. W ogóle nie życzył sobie opowiadać zbyt wiele o sobie. Uważał, że i tak posunął się zbyt daleko, wdaj- ąc się w szereg rozmowę z tym dość po- dejrzanym człowiekiem. Ale nie miał inne- go wyjścia i tym się tłumaczyło jego dość lekkomyślne wobec Waśki zachowanie. Nie odpowiadając na pytanie Kuzmienki, Amo- sow powiedział zdawkowo:

Rezolucja Biura Informacyjnego o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej

Biuro Informacyjne, w którego posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele: Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów), Rumuńskiej Partii Robotniczej, Węgierskiej Partii Pracujących, Polskiej Partii Robotniczej, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Francuskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Włoskiej Partii Komunistycznej, po omówieniu sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii i stwierdzeniu, że przedstawiciele Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej odmówili przybycia na posiedzenie Biura Informacyjnego, doszli do następujących wniosków:

1. Biuro Informacyjne stwierdza, że kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii przeprowadza w ostatnim czasie w podstawowych zagadnieniach polityki zagranicznej i wewnętrznej błędną linię, która oznacza odejście od marksizmu-leninizmu. W związku z tym Biuro Informacyjne aprobuje kroki Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), który wziął na siebie inicjatywę ujawnienia błędnej polityki KC Komunistycznej Partii Jugosławii, a przede wszystkim błędnej polityki tow. tow. Tito, Kardela, Džilas i Rankowica.

2. Biuro Informacyjne stwierdza, że kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii prowadzi nieprzyjazną politykę w stosunku do Związku Radzieckiego i do WKP (b). W Jugosławii prowadzona niegodna polityka szkalowania rodzimych specjalistów wojskowych i dyskredytowania Armii Radzieckiej. W stosunku do radzieckich specjalistów cywilnych w Jugosławii wprowadzono specjalny reżim, na zasadzie którego roztoczono nad nimi dozór jugosłowiańskich organów bezpieczeństwa publicznego i śledzono ich. Takiej samej inwigilacji i dozoru ze strony jugosłowiańskich organów bezpieczeństwa poddany został przedstawiciel WKP (b) w Biurze Informacyjnym tow. Judin i szereg oficjalnych przedstawicieli ZSRR w Jugosławii.

Wszystkie te i tym podobne fakty świadczą o tym, że kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii zajęło postawę niegodną komunistów, wskutek czego przywódcy jugosłowiańscy zaczęli utożsamiać politykę zagraniczną ZSRR, z polityką zagraniczną mocarstw imperialistycznych i zachowują się w stosunku do ZSRR tak samo, jak w stosunku do państw burżuazyjnych. Właśnie wskutek tej antyradzieckiej postawy rozpowszechniła się w Komitecie Centralnym KP Jugosławii zacierpięta z arsenatu kontrrewolucyjnego trockizmu oszczerca propaganda o „zwyrodnieniu” WKP (b), o „zwyrodnieniu” ZSRR itp.

Biuro Informacyjne potępia tę antyradziecką postawę kierowników Komunistycznej Partii Jugosławii, jako nie dającą się pogodzić z marksizmem-leninizmem i właściwą jedynie nacjonalistom.

3. W swojej polityce wewnętrznej kierownictwo KPJ schodzą z pozycji klasy robotniczej i zrywają z marksistowską teorią klas i walki klasowej. Negują oni fakt rozwijania się elementów kapitalistycznych w swoim kraju i związanego z tym zaostrożenia się walki klasowej na wsi jugosłowiańskiej. Negowanie tego faktu wypływa z oportunistycznego stanowiska, jakoby w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu walka klasowa nie zaostrożała się, jak tego uczy marksizm-leninizm, lecz wygasła, jak twierdzili oportuniści typu Bucharina, który głosił teorię pokojowego wstąpienia kapitalizmu w socjalizm.

Przywódcy jugosłowiańscy prowadzą błędną politykę na wsi, nie uwzględniając różnicowania klasowego wsi i traktując indywidualną gospodarkę chłopską jako jedną całość, wbrew nauce marksizmu-leninizmu o klasach i walce klasowej, wbrew znanej tezie Lenina, że drobne gospodarstwo indywidualne rodzi kapitalizm i burżuazję stale, codziennie, co chwila, żywiłowo i w skali masowej. W rzeczywistości zaś sytuacja polityczna na wsi jugosłowiańskiej nie daje żadnych podstaw do zadozwolenia i beztroski. W sytuacji, gdy w Jugosławii przeważa indywidualna gospodarka chłopska, nie ma nacjonalizacji ziemi, istnieje prywatna własność ziemi i kuposprzedaż ziemi, gdy w rękach kulaków skupione są znaczne obszary ziemi, stosowana jest praca najemna itd. — nie można wychowywać partii w duchu zacieraania walki klasowej i godzenia przeciwieństw klasowych, nie rozbrajając tym samym partii w obliczu trudności budowy socjalizmu.

Odnosnie zagadnienia kierowniczej roli klasy robotniczej kierownicy Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej schodzą z marksistowsko-leninowskiej drogi na drogę partii narodniczej, kulackiej, twierdząc,

że chłopstwo jest najpewniejszą podstawą państwa jugosłowiańskiego. Lenin uczył, że „proletariat, jako jedyna do końca rewolucyjna klasa współczesnego społeczeństwa... powinien być kierownikiem, hegemonom w walce całego ludu o całkowity przewrót demokratyczny, w walce całego ludu pracującego i wyzyskiwanego przeciw ciemiężcy i wyzyskiwaczom”.

Jugosłowiańscy przywódcy wykraczają przeciw tej tezie marksizmu-leninizmu.

Jeśli chodzi o chłopstwo, większa część jego, to jest biedota i chłopci średnio-olni, może znaleźć się albo już się znajduje w sojuszu z klasą robotniczą, przy czym rola kierownicza w tym sojuszu przypada klasie robotniczej.

Omówione wyżej stanowisko jugosłowiańskich przywódców wykracza przeciw tej tezie marksizmu-leninizmu.

Oczywiście jest, że to stanowisko jest wraz z poglądami właściwych drobniemiśczańskim nacjonalistom, ale nie marksistom-leninowcom.

4. Biuro Informacyjne uważa, że kierownictwo KPJ dokonuje rewizji nauki marksizmu-leninizmu o partii. W myśli teorii marksizmu-leninizmu partia jest podstawową kierowniczą i kierującą siłą w kraju, która posiada swój odrębny program i

włańskie. Z takim samym pośpiechem wydano nową ustawę wprowadzającą podatek zbożowy od gospodarstw wiejskich, która to ustawa również nie była przygotowana, i która wobec tego, może tylko zdezorganizować zaopatrzenie ludności miejskiej w chleb. Wreszcie przywódcy jugosłowiańscy zupełnie nieoczekiwanie oznajmili niedawno w gramkach deklaracjach o swej miłości i oddaniu dla Związku Radzieckiego, chociaż wiadomo dobrze, że w praktyce po dziś dzień prowadzą oni w stosunku do Z. S. R. R. politykę nieprzyjazną.

Alę to nie wszystko. Przywódcy KPJ zapowiadają ostatnio z wielką pewnością siebie politykę likwidacji żywiłowy kapitalistycznych w Jugosławii. W liście do KC WKP (b) z 13 kwietnia br. tow. tow.: Tito i Kardel pisali, że „Plenum KC zaaprobowało przedstawione przez Biuro Polityczne KC środki likwidacji resztek kapitalizmu w kraju”.

Zgodnie z tym nastawieniem Kardel w przemówieniu wygłoszonym 25 kwietnia na posiedzeniu Skupszczyzny Federacyjnej Lud. Republiki Jugosłowiańskiej oświadczył: „W naszym kraju policzone są już dni wszelkich pozostałości wyzysku człowieka przez człowieka”.

W obecnych warunkach w Jugosławii tego rodzaju kurs przywódców KPJ na likwidację żywiłowy kapitalistycznych, a więc również i na likwidację kulactwa jako klasy, można określić tylko jako awanturniczy i niemarksistowski. Nie sposób bowiem rozwiązać tego zadania, dopóki w kraju przeważa indywidualna gospodarka chłopska, która nieuchronnie rodzi kapitalizm, dopóki nie stworzono warunków dla masowej kolektywizacji gospodarki wiejskiej i dopóki większość pracującego chłopstwa nie przekona się o wyższości metody zespołowego prowadzenia gospodarstwa. Doświadczenie WKP (b) wskazuje, że likwidacja statniej i najliczniejszej klasy wyzyskiwaczy — kulactwa — możliwa jest tylko na zasadzie masowej kolektywizacji gospodarki wiejskiej, że likwidacja kulactwa jako klasy jest organiczną częścią składową kolektywizacji gospodarki wiejskiej.

Skuteczna likwidacja kulactwa, jako klasy, a więc likwidacja żywiłowy kapitalistycznych na wsi, wymaga od partii uprzedniej długotrwałej pracy przygotowawczej, zmierzającej do ograniczenia żywiłowy kapitalistycznych na wsi, wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego pod kierownictwem klasy robotniczej, rozbudowania socjalistycznego przemysłu, zdolnego do masowej produkcji maszyn dla zespołowego prowadzenia gospodarki wiejskiej. Zbytni pośpiech w tej sprawie może przynieść jedynie niepowetowane szkody.

Tylko przy zastosowaniu tych środków, starannym ich przygotowaniu i konsekwentnym przeprowadzeniu, możliwe jest przejście od ograniczenia żywiłowy kapitalistycznych na wsi do ich likwidacji.

Wszelkie próby przywódców jugosłowiańskich, by rozwiązać to zagadnienie w sposób pochopny i drogą dekretowania zza biurka uznać należy bądź za awanturniczą z góry na niepowodzenie, bądź też za chępliwą i pustą, demagogiczną deklarację.

Biuro Informacyjne uważa, że przywódcy jugosłowiańscy, stosując tego rodzaju fałszywą i demagogiczną taktykę, chcą wykażać, iż nie tylko stoją na gruncie walki klasowej, lecz nawet idą jeszcze dalej poza te wymagania, które z punktu widzenia realnych możliwości można by wysunąć wobec Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej w zakresie ograniczenia żywiłowy kapitalistycznych.

Biuro Informacyjne uważa, że ponieważ te lewackie dekrety i deklaracje kierownictwa jugosłowiańskiego są demagogiczne i niewykonalne w chwili obecnej, mogą one jedynie skompromitować sprawę budownictwa socjalistycznego w Jugosławii. Dlatego też Biuro Informacyjne ocenia tę awanturniczą taktykę jako niegodziwy manewr i niedopuszczalną grę polityczną.

Jak z tego wynika wspomniane wyżej lewackie, demagogiczne poczynania i deklaracje przywódców jugosłowiańskich mają zamaskować ich odmowę przyznania się do własnych błędów i rzetelnego ich naprawienia.

7. Zważywszy stan rzeczy, jaki wytworzył się w KPJ oraz chcąc dać przywódcom Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej możliwość wzięcia w sytuacji, Komitet Centralny WKP (b) oraz Komitety Centralne innych bratnich Partii zaproponowały, aby rozpatrzyć sytuację w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej na posiedzeniu Biura Informacyjnego na tych samych normalnych zasadach partyjnych,

Komunikat o naradzie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych

W drugiej połowie czerwca odbyła się w Rumunii Narada Biura Informacyjnego, w której uczestniczyli przedstawiciele następujących partii: BULGARSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ (komunistów) — tow. tow.: T. Kostow i W. Czerwenkow; RUMUŃSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ — tow. tow. G. Dej, W. Luca i A. Pauker; WĘGERSKIEJ PARTII PRACUJĄCYCH — tow. tow.: M. Rakosi, M. Farkas i E. Gere; POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ — tow. tow.: J. Berman i A. Zawadzki; WSZECHZWIĄZKOWEJ KOMUNISTYCZNEJ PARTII (bolszewików) — tow. tow.: A. Żdanow, G. Malenkow i M. Susłow; FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ — tow. tow.: J. Duclos i E. Fajon; KOMUNISTYCZNEJ PARTII CZECHOSŁOWACJI — tow. tow.: R. Slanski, W. Siroki, B. Geminder i G. Bares i WŁOSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ — tow. tow.: P. Togliatti i P. Secchia.

Biuro Informacyjne rozważyło sytuację w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej i uchwaliło jednomyślnie rezolucję w tej sprawie.

nie rozplywa się w bezpartyjnej masie. — Partia jest najwyższą formą organizacji i najważniejszym orzechem klasy robotniczej. W Jugosławii zaś za podstawową siłę kierowniczą w kraju uważana jest nie partia komunistyczna, lecz Front Narodowy. Przywódcy jugosłowiańscy pomniejszają rolę partii komunistycznej i faktycznie rozkładają partię w bezpartyjnym Froncie Narodowym, który skupia w sobie elementy nader różnorodne pod względem klasowym (robotników, pracujące chłopstwo, prowadzące gospodarke indywidualną, kulaków, kupców, drobnych przemysłowców, burżuazyjną inteligencję itd.), jak również różnorodne ugrupowania polityczne, nie wyłączając niektórych partii burżuazyjnych.

Przywódcy jugosłowiańscy z uporem nie chcą uznać błędności swego stanowiska, jakoby Komunistyczna Partia Jugosławii nie mogła i nie powinna posiadać własnego odrębnego programu, lecz powinna poprześć na programie Frontu Narodowego.

Fakt, że w Jugosławii na arenie politycznej występuje tylko Front Narodowy, a partia i jej organizacje nie występują wobec narodu otwarte i w swoim imieniu, nie tylko pomniejsza rolę partii w życiu politycznym kraju, ale podważa partię, jako samodzielną siłę polityczną, której powołaniem jest zdobywanie coraz większego zaufania narodu i ogarnianie swoim wpływem coraz szerszych mas ludzi pracy drogą jawnej działalności politycznej, jawnej propagandy swoich poglądów i swego programu. Kierownicy Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej powtarzają błędy rosyjskich mieńszewików, polegające na roztopianiu partii marksistowskiej w bezpartyjnej masowej organizacji. Wszystko to świadczy o istnieniu w Jugosławii tendencji likwidatorskich w stosunku do partii komunistycznej.

Biuro Informacyjne uważa, że taka polityka KC KPJ zagraża samemu istnieniu partii komunistycznej i w ostatecznym rachunku kryje w sobie niebezpieczeństwo wynaturzenia Jugosłowiańskiej Republiki Ludowej.

5. Biuro Informacyjne uważa, że stworzony przez jugosłowiańskich przywódców biurokratyczny reżim wewnątrz partii jest zgubny dla życia i rozwoju Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. W partii nie ma demokracji wewnątrzpartyjnej, nie ma wybieralności, nie ma krytyki i samokrytyki. KC KPJ, wbrew głosownym zapewnieniom tow. tow. Tito i Kardela, składa się w większości nie z wybranych, lecz z dokooptowanych członków. Partia Komunistyczna znajduje się w warunkach półlegalnych. Zebrania partyjne nie odbywają się albo odbywają się tajnie, co nie może nie podcinać wpływu partii w masach. Takiego typu organizacji, jak Jugosłowiańska Partia Komunistyczna nie można nazwać inaczej, jak sekciarsko-biurokratycznym. Taki typ organizacji prowadzi do likwidacji partii jako aktywnego, żywego organizmu, kultury w partii wojskowe metody kierownictwa, podobne do metod stosowanych w swoim czasie przez Trockiego.

Biuro Informacyjne uważa, że krytyka błędów KC Komunistycznej Partii Jugosławii ze strony KC WKP (b) i KC innych Partii Komunistycznych, krytyka stanowiąca braterską pomoc dla Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, stwarza wszelkie nieodpowiedne warunki, by kierownictwo KPJ mogło jak najszybciej naprawić popełnione błędy. Jednakże zamiast uczciwie uznać tę krytykę i wejść na drogę bolszewickiej naprawy popełnionych błędów, przywódcy KPJ, ogarnięci niepomierną ambicją, zarozumiałością i pychą, przeciwstawili się ostro krytyce, ustosunkowali się do niej wrogo, weszli na antypartyjną drogę nieprzyznawania się do jakichkolwiek w ogóle błędów, wykroczyli przeciw zasadom marksizmu-leninizmu, dotyczącym stosunku partii politycznej do swych błędów i tym samym pogłębili jeszcze bardziej swe antypartyjne błędy.

Przywódcy jugosłowiańscy przewożeni nieodpartą krytyką ze strony KC WKP (b) i K. C. innych bratnich Partii wręcz oszukiwać swą Partię i naród, ukrywając przed Jugosłowiańską Partią Komunistyczną krytykę błędnej polityki KC KPJ, podobnie jak ukrywają przed partią i narodem istotne przyczyny rozprawienia się z towarzyszami Zujowiczem i Hebrangiem.

Ostatnio już po krytyce błędów przywódców jugosłowiańskich przez KC WKP (b) i KC bratnich Partii, przywódcy usiłowali zadekretować szereg nowych lewackich postanowień i ustaw. Przywódcy jugosłowiańscy z wielkim pośpiechem wydali nowe postanowienie o nacjonalizacji drobnego przemysłu i handlu absolutnie bez przygotowania jego realizacji, postanowienie, które z uwagi na swą pochopność może jedynie utrudnić zaopatrzenie ludności jugosłowiańskiej.

Ostatnio już po krytyce błędów przywódców jugosłowiańskich przez KC WKP (b) i KC bratnich Partii, przywódcy usiłowali zadekretować szereg nowych lewackich postanowień i ustaw. Przywódcy jugosłowiańscy z wielkim pośpiechem wydali nowe postanowienie o nacjonalizacji drobnego przemysłu i handlu absolutnie bez przygotowania jego realizacji, postanowienie, które z uwagi na swą pochopność może jedynie utrudnić zaopatrzenie ludności jugosłowiańskiej.

Ostatnio już po krytyce błędów przywódców jugosłowiańskich przez KC WKP (b) i KC bratnich Partii, przywódcy usiłowali zadekretować szereg nowych lewackich postanowień i ustaw. Przywódcy jugosłowiańscy z wielkim pośpiechem wydali nowe postanowienie o nacjonalizacji drobnego przemysłu i handlu absolutnie bez przygotowania jego realizacji, postanowienie, które z uwagi na swą pochopność może jedynie utrudnić zaopatrzenie ludności jugosłowiańskiej.

(Ciąg dalszy na str. 4-iej)

Rezolucja Biura Informacyjnego o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej).

na jakich rozpatrywano działalność innych partii komunistycznych na pierwszym posiedzeniu Biura Informacyjnego. Jednakże wielokrotne propozycje bratnich partii komunistycznych, by rozpatrzyć sytuację w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej na posiedzeniu Biura Informacyjnego spotkały się z odmową przywódców jugosłowiańskich.

Usiłując uchylić się od słusznej krytyki ze strony bratnich partii na posiedzeniu Biura Informacyjnego, przywódcy jugosłowiańscy ukuli wersję o tym, jakoby znajdowali się na „nierównych prawach”. Należy stwierdzić, że w wersji tej nie ma ani śladowej prawdy.

Powszechnie wiadomo, że tworząc Biuro Informacyjne partii komunistyczne wychodziły z bezspornego założenia, iż każda partia ma obowiązek składania sprawozdań przed Biurem Informacyjnym, podobnie jak każda partia ma prawo krytykowania innych partii. Na pierwszej naradzie dziecięcej partii komunistycznych Jugosłowiańska Partia Komunistyczna skorzystała z tego swojego prawa w szerokim zakresie. Odmowa Jugosłowian złożenia sprawozdania ze swej działalności na posiedzeniu Biura Informacyjnego i wysłuchania krytycznych uwag ze strony innych partii komunistycznych, oznacza faktycznie podważenie równouprawnienia partii komunistycznych i równoznaczna jest z żądaniem przyznania KPJ uprzywilejowanej pozycji w Biurze Informacyjnym.

Biorąc pod uwagę to wszystko, Biuro Informacyjne solidaryzuje się z oceną sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej oraz z krytyką błędów KC KPJ i z analizą polityczną tych błędów, zawartą w pismach KC WKP (b) do KC KPJ z okresu marzec — maj 1948 roku.

Biuro Informacyjne dochodzi do wniosku, że przywódcy Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej swymi antypartyjnymi i antyradzieckimi poglądami, nie dającymi się pogodzić z marksizmem-leninizmem, całym swoim postępowaniem i odmową przybycia na posiedzenie Biura Informacyjnego przeciwstawili się partiom komunistycznym, wchodzącym w skład Biura Informacyjnego, wkroczyli na drogę wyłamania się z jednolitego frontu socjalistycznego przeciw imperializmowi, wkroczyli na drogę zdrady międzynarodowej solidarności mas pracujących i stania się na pozycję nacjonalizmu.

Biuro Informacyjne potępia tę antypartyjną politykę i postępowanie KC KPJ.

Biuro Informacyjne uznaje, że w rezul-

tacji tego wszystkiego KC KPJ stawia siebie i Jugosłowiańską Partię Komunistyczną poza nawiasem rodziny bratnich partii komunistycznych, poza nawiasem wspólnego frontu komunistycznego i w konsekwencji, poza nawiasem Biura Informacyjnego.

Biuro Informacyjne uważa, że u podstaw wszystkich tych błędów kierownictwa KC KPJ leży ten niewątpliwie fakt, iż w kierownictwie KPJ w ciągu ostatnich 5 — 6 miesięcy jawnie wzięły górę elementy nacjonalistyczne, które działały również poprzednio w sposób zamaskowany, że kierownictwo KPJ zerwało z międzynarodowymi tradycjami Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej i wkroczyło na drogę nacjonalizmu.

Przywódcy jugosłowiańscy przeceniając znacznie wewnętrzne, narodowe siły i możliwości Jugosławii — sądzą, że mogą zachować niepodległość Jugosławii i zbudować socjalizm bez poparcia partii komunistycznych innych krajów, bez poparcia krajów demokracji ludowej, bez poparcia

ZSRR. Sądzą oni, że nowa Jugosławia może się obejść bez pomocy tych rewolucyjnych sił.

Słabo orientując się w sytuacji międzynarodowej, zastraszeni szantażem i groźbami imperialistów, przywódcy jugosłowiańscy przypuszczają, że idąc na szereg ustępstw wobec państw imperialistycznych potrafią pozyskać ich przychyłość, dojdąc z nimi do porozumienia w sprawie niezawisłości Jugosławii i stopniowo zaszczyć narodom jugosłowiańskim orientację na te państwa, tj. orientację na kapitalizm. Biorą przy tym milcząc za punkt wyjścia znaną burżuazyjno-nacjonalistyczną tezę, w myśl której „państwa kapitalistyczne stanowią mniejsze niebezpieczeństwo dla niezawisłości Jugosławii, aniżeli ZSRR”.

Przywódcy jugosłowiańscy nie rozumieją widać, lub też udają, że nie rozumieją, iż tego rodzaju nacjonalistyczne stanowisko może doprowadzić jedynie do tego, że Jugosławia wyrodzi się w zwykłą republikę burżuazyjną, że utraci swą niepodle-

łość i przekształci się w kolonię państw imperialistycznych.

Biuro Informacyjne nie wątpi, że w łonie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej jest dość zdrowych elementów wiernych marksizmowi-leninizmowi, wiernych międzynarodowemu trójcytom Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, wiernych jednolitemu frontowi socjalistycznemu.

Zadanie tych zdrowych sił KPJ polega na tym, by zmusić swych obecnych przywódców do otwartego i szczerzego uznania swych błędów i naprawienia ich, do zerwania z nacjonalizmem, do powrotu do międzynarodowemu i do wzmacniania ze wszelki miar jednolitego frontu socjalistycznego przeciwko imperializmowi, albo też — jeśli obecni przywódcy KPJ okażą się do tego niezdołni — by usunąć ich i powołać nowe, międzynarodowistyczne kierownictwo KP Jugosławii.

Biuro Informacyjne nie wątpi, że Jugosłowiańska Partia Komunistyczna potrafi wykonać to szczytne zadanie.

Lato zdrowia i wypoczynku

70 tysięcy dzieci i młodzieży z Łodzi i województwa jedzie na wczasy

Stoimy na progu tegorocznej akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Wczasy te zorganizowało Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego dla około 70 tysięcy młodzieży z Łodzi i województwa. Na terenie poszczególnych szkół zajmowały się tą sprawą Komitety rodzicielskie, przy czym przyjęta została zasada powszechnej odpowiedzialności rodzicielskiej za udział młodzieży w kolonjach letnich. Ustalono jednak, że opłata jest różna w zależności od dochodów rodziny i wynosi od 250 — 6.000 zł za turnus 25-dniowy.

W pierwszym rzędzie na kolonie pojedą dzieci robotników, a obok nich po raz pierwszy pojedą na wczasy letnie dzieci drobnych rolników. Czynnikiem decydującym był stan zdrowia dziecka.

Dzieci szkolne z okręgu łódzkiego zostaną rozmieszczone na kolonjach wypoczynkowych, obozach, kolonjach leczniczych, półkolonjach i w działkach. Poza województwem łódzkim dzieci szkolne naszego okręgu będą wysłane na kolonie i obozy na Dolnym Śląsku. Największym powodzeniem cieszą się powiat jeleniogórski, Koszalin i Mrągowo. Wzmiarnie dzieci z innych województw będą goszczone w naszym województwie.

Dzieci chorowite, zagrożone gruźlicą znajdują wypocznik, specjalną opiekę lekarską i specjalne warunki wyżywienia na kolonjach leczniczych, zorganizowanych przez Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego w Kolumnie, Wiśniowej Górze i Porszewicach. Około 450 dzieci zostanie wysłanych przez Wojewódzki Wydział Zdrowia na Kolonie prewentyjne do Rabki, Buska i Szczecina.

Okręg Łódzki gościć również będzie dzieci Polonii zagranicznej. Przyjedzie 100 dzieci polskich z Berlina i 50 z Francji. Dziećmi tymi opiekuje się Towarzystwo Kolonii w Łodzi, organizując im wczasy w Wiśniowej Górze, Bełchatowie i Włodzimierzowie. Pierwsza grupa tych dzieci już 7 lipca wyjedzie na wczasy. W ramach kolonii przewidziane są dla tych dzieci wycieczki krajoznawcze do Warszawy, na Wystawę Ziemi Odzyskanych do Wrocławia, na Wybrzeże i do Krakowa.

W roku bieżącym dzieci okręgu łódzkiego znajdą się pod opieką wykwalifikowanego

personelu, posiadającego odpowiednie wykształcenie i umiejętności, dzięki temu, że Kuratorium zorganizowało specjalne kursy szkolenia i doszkalania. W kursach tych wzięło udział około 2000 osób.

Koszty związane z utrzymaniem dzieci na kolonjach pokryte będą z dotacji gotówkowej Ministerstwa Oświaty, z Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom oraz z szeregu instytucji państwowych i społecznych.

Ogółem zgromadzone środki finansowe wynoszą 347 milionów 284 tys. 576 zł. (m. z.)

Szkoła pracy społecznej obchodziła zakończenie roku szkolnego

Najmłodszym, gdyż zaledwie jeden rok liczącym, dzieckiem rodziny TUR-owej jest Szkoła Pracy Społecznej. Dnia 26 czerwca br. Szkoła Pracy Społecznej TUR obchodziła swoje święto. Był to dzień podsumowania wyników rocznej pracy i zakończenia roku szkolnego. Szkoła Pracy Społecznej ma swój specjalny charakter. To szkoła, którą śmiało można stawiać za wzór innym uczniom. Wiedzy nie traktuje się wyłącznie jako zbioru abstrakcyjnych wiadomości, lecz podchodzi się do niej poważnie, w skupieniu, jak na wyższych szczeblach społeczników przysiało.

Szkoła boryka się jeszcze z trudnościami natury finansowej, lecz instytucje przychodzą jej z pomocą, a już wzruszającym jest fakt, że tow. Zawierucha — stary robotnik socjalista, ofiarował szkole to, co mógł ofiarować

najlepszemu. Codziennie po pracy przychodzi do szkoły i bezpłatnie reperuje stoły i ławki, byle tylko pomóc ukończonej uczelni.

W dniu zakończenia roku szkolnego na specjalne wyróżnienia zasłużyli uczniowie: tow. Górnicka, która ma już siwe włosy i wnu ków, a mimo to jeszcze się uczy, tow. Jasiak, tow. Amczur oraz tow. Tomasiak — partyzant, 6-krotnie odznaczony, między innymi Krzyżem Grunwaldu. Stosunek wykładowców do uczniów jest tu bardzo przyjaźni i serdeczny.

W części oficjalnej uroczystości zabierali głos prof. Czartkowski, tow. Architekt, przewodniczący Samorządu Szkolnego i tow. dyr. mgr. Fessel oraz tow. Krzemińska. Na zakończenie odbyły się popisy artystyczne. (p.)

Na szpalcach prasy

Na manowcach

szybsze oddalenie się kierownictwa tej partii od założeń klasowo-rewolucyjnych, stwarzanych w ideologii Marksa i Lenina. Pierwo-rodym grzechem było tu oczywiście zwyrodnienie samej koncepcji partii robotniczej i jej roli w procesie realizacji socjalizmu.

KPJ po odzyskaniu niepodległości nie wysłała właściwie z podziemi konspiracji i nie przeobraziła się w normalnie funkcjonującą partię robotniczą, opartą na zasadach demokratycznego centralizmu. Zamiast tego, rozpięła się w ekлекtycznym Frontie Narodowym, zapominając, że zadaniem partii robotniczej i rewolucyjnej jest wysunięcie się na czoło ruchu mas pracujących, nadanie mu świadomości, marksistowskiego kierownictwa, poprowadzenie do walki w myśl jasno sformułowanego programu socjalistycznego. Z drugiej strony kierownictwo KPJ wyrodziło się w zamkniętą grupę, oderwaną od mas członkowskich, wy-mykającą się całkowicie spod nadzoru i krytyki członków partii, działającą na własną rękę. Niebezpieczne w skutkach objawy bałwo-chwałstwa wobec Tito, bezwzględne i brutalne prześladowanie tych członków partii, którzy poczuli się do obowiązku i mieli odwagę krytykowania błędów i nawoływali do powrotu na właściwą drogę — uniemożliwiali odrodzenie się KPJ.

Konsekwencją tego zwyrodnienia kierownictwa partyjnego, i jego oderwania się od mas i całkowitego zdradzenia demokracji wewnętrzno-partyjnej była nieobliczalna i awanturyczna polityka KPJ w sprawach wewnętrznych i zagranicznych. Oszołomieni sukcesami demokracji ludowej, osiągniętymi dzięki od-daniu, poświęceniu i wysiłkowi mas ludowych Jugosławii, przywódcy KPJ z Tito na czele, zaczęli stopniowo traktować własne marzenia jako rzeczywistość. Stąd pyszałkowane przechwałki o bliższej już likwidacji resztek kapitalizmu i o pełnej realizacji socjalizmu w ciągu najbliższych miesięcy, ba, nawet tygodni. Ślad wynoszący się nad inne partie robotnicze krajów demokracji ludowej i zupełne lek-

cważenie ich doświadczeń. Stąd wreszcie nie-przemysłowa i nieobliczalna w skutkach polityka KPJ w najbardziej podstawowych sprawach.

Z typowo doktrynerską pseudo-lewicowością KPJ zaprzagnęła rozwiązywać wszelkie trudności gospodarcze przy pomocy dekretów i zarządzeń administracyjnych. Oddiło się to szczególnie dotkliwie na odcinku wsi. Wbrew założonej strukturze rolnej Jugosławii, kierownictwo KPJ usiłowało z dnia na dzień proklamować „koniec elementów kapitalistycznych” w gospodarce rolnej. Jak gdyby likwidację elementów kapitalistycznych na wsi można było zatałwić w drodze biurokratycznego nakazu, a nie w drodze uporczywej walki klasowej i zjednania większości drobnych i śred-nich rolników dla bardziej postępowych, uspo-lecznionych form gospodarki rolnej. Następ-stwem tej biurokratycznej polityki był oczywiście nie „socjalizm”, lecz... trudności apro-wizacyjne, zagrożające wprost brakiem chleba w miastach. W swej polityce gospodarczej kierownicy KPJ chorowali na prawdziwą gigan-tomanię, kreśląc zgoła fantazyjne plany inwestycyjne, zapominając o zachowaniu jak-iejkolwiek równowagi w planowaniu gospo-darczym między inwestycjami a konsumpcją.

Odpowiednikiem tej polityki wewnętrznej była awanturyczna polityka zagraniczna. Kierownictwo KPJ zatraciło tu wszelkie poczucie proporcji. Z gruntu fałszywie oceniając własne siły, zapędziło się na tory jakiejś nacjonalistycznej „mocarstwowości”. Tito i jego najbliżsi współpracownicy przeszli sobie zdawać sprawę, że siła obywateli pokojowego, siła państw demokracji ludowej, leży w ich wzajemnej solidarności i ścisłym współdziałaniu ze Związkiem Radzieckim. Na tle swej rzekomej lewicowości, KPJ zaczęła występować z pseudo-rewolucyjną krytyką ZSRR, powtarzając tu zresztą stare, wytarte frazesy popleczańników Trockiego, tak chętnie podchwytywane przez najsłabszą reakcję. W reżimie polityka KPJ na arenie międzynarodowej stała się miazgą awanturniczych gestów mocarstw-

wych z kompromisową ustepliwością wobec sił reakcji i imperializmu światowego.

Wysiłkiem wspólnym partii komunistycznych, robotniczych i lewicowo-socjalistycznych stworzony został front obrony pokoju i walki z imperializmem i zamachami podżegaczy wojennych. W tym froncie znalazła się z natury rzeczy i Jugosłowiańska Partia Komunistyczna. Dział jednak, na skutek szaleńczej polityki swego kierownictwa, KPJ stała się najsłabszym i najmniej pewnym ogniwem tego frontu. To zaś jest już nie tylko działaniem na szkodę mas ludowych Jugosławii, ale zdradą interesów mas ludowych całego świata.

Kierownictwo bratnich partii komunistycznych i robotniczych od szeregu miesięcy usiłowało wpłynąć na postępowanie przywódców KPJ. Niestety, bezskutecznie. Przywódcy KPJ złamali solidarność wobec pozostałych partii, należących do Biura Informacyjnego, i nie wzięli udziału w jego obradach, uchylając się od dyskusji i krytyki swych błędów. W ten sposób kierownictwo KPJ ujawniło, że obce mu są zasady międzynarodowemu i solidarności międzynarodowej, że zeszło na manowce ciasnego nacjonalizmu. Jednakże pozostałe partie Biura wyciągnęły z tego właściwe konsekwencje. Z całą otwartością wydobłyły na światło dzienne błędy i pomyłki kierownictwa KPJ. Jawnie i publicznie odbyć się musi sąd międzynarodowego ruchu robotniczego nad przywódcami jugosłowiańskimi. Prawdziwy rewolucyjny socjalizm nie obawia się publicznej krytyki. Tylko klika i mafia, oderwana od mas, kryje się za parawanem tajnej dyplomacji.

Biuro Informacyjne 9 partii komunistycznych i robotniczych, ogłaszając swą rezolucję w sprawie KPJ, zwraca się tym samym z ape-lem do członków KPJ i do szerokiego mas robotniczo-chłopskiego Jugosławii. Od nich bowiem musi wyjść inicjatywa walki ze złem, które zagnieżdżyło się w kierownictwie ich partii. I dziś, jak w latach wojny, ruch robotniczy całego świata śledzić będzie z gorącą sympatią walkę mas robotniczych Jugosławii o powrót partii na właściwą drogę rewolucyjnego socjalizmu, zawartego w nieśmiertelnych naukach Marksa i Lenina. Ani na chwilę nie wątpimy, że z walki tej klasa robotnicza bratniej Jugosławii wyjdzie zwycięsko.

Pod powyższym tytułem zamieszcza wczorajszy „Robotnik” artykuł, omawiający rezolucję Biura Informacyjnego 9 partii komunistycznych w sprawie KPJ oraz przebieg edycji i wydania KPJ.

Artykuł ten podajemy poniżej:

„Przez lata drugiej wojny światowej cały obór postępu i demokracji, wszystkie ruchy wolnościowe, antyhitlerowskie i antyfaszystowskie z sympatią, dumą i podziwem śledziły walkę partyzantów jugosłowiańskich z niemieckim i włoskim najeźdźcą. Z niezrównanym bohaterstwem robotnicy i chłopcy jugosłowiańscy stawili czoła przeważającym siłom okupanta i ani na chwilę nie ustali w ziemiach Jugosławii. A kiedy wojska radzieckie, ścigając hitlerowskiego najeźdźcę, stanęły nad granicą Jugosławii — u boku ich znalazła się Jugosłowiańska Armia Ludowa, która dzielnie pomogła zwycięskiemu sojusznikowi radzieckiemu przepędzić wroga za granicę kraju.

Z tej wspólnej walki z najeźdźcą hitlerowskim zrodziła się nowa, wolna Jugosłowiańska Republika Ludowa. Po rozprawieniu się z najeźdźcą i siłami rodzinnej reakcji, masy ludowe Jugosławii budować zaczęły nowy ustój, likwidując przytyki feudalizmu, usuwając pa-nowanie kapitalistów i obszarników. Podobnie jak inne kraje demokracji ludowej, Jugosławia znalazła się w warunkach, umożliwiających jej wejście na drogę do realizacji socja-lizmu.

Niestety, wielu z tych, którzy wysunęli się w tym okresie na czoło jugosłowiańskich mas ludowych, zawiadło nadzieje tych mas, nie do-rasła do zadań, jakie nakłada walka o reali-zację socjalizmu, zagubiło najistotniejsze wska-zania rewolucyjnego socjalizmu, będące jedyną gwarancją powodzenia walki o socjalizm. Surowe słowa krytyki i potępienia, jakie pa-dły pod adresem obecnego kierownictwa Ju-gosłowiańskiej Partii Komunistycznej na ostat-nim posiedzeniu Biura Informacyjnego 9 Partii Komunistycznych i Robotniczych, są miarą ciężkich błędów i katastroficznych pomyłek przywódców KPJ z Tito na czele.

Te fatalne w skutkach ewolucje polityczną obecnego kierownictwa KPJ rewolucyjny ruch robotniczy obserwował już dość dawno z ros-nącym zaniepokojeniem. Albowiem w KPJ działały się rzeczy wskazujące na coraz

Kronika Tomaszowa Koniec roku szkolnego w Pedagogium



KOMU WINSZUJEMY

Sroda, 30 czerwca 1948 r.
Dziś: Ernesta, Lucyny

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

KINA

Kino „Przedwiośnie” wyświetla film prod. angielskiej p.t. „Na tropie zbrodni”.

ADRES REDAKCJI:

Tomaszów, ul. św. Antoniego 26, tel. 46

Jedną z najbardziej popularnych na terenie miasta placówek naukowych Liceum i Gimnazjum Pedagogiczne zakończyło w sobotę 26 czerwca rok szkolny.

Dla zobrazowania całorocznego do roku każda klasa urządziła wystawę we własnym zakresie. Na stolikach miały się barwnymi kolorami rysunki i wykresy, plansze i modele. Szczególnie

udany był rysunkowy szemat historii literatury polskiej, pozwalający się zorientować w prądach literackich każdego okresu. Na drugim piętrze urządzono wystawę gabinetu fizyczno-chemicznego; zgromadzono tam okazy flory i fauny, przyrządy, mikroskopy itp.

Część oficjalną zakończenia roku szkolnego zagaił w sali teatralnej szkoły tow. dyr. Legowicz. Przypomniał on, jak to z ruin i rozwalisk, dzięki uparciu wysiłkowi grupy oddanych sprawie szkoły ludzi, powstawała stopniowo doskonale urządzona i bogato wyposażona uczelnia, z internatem, salą teatralną, ogrodami botanicznymi i wartywnymi i t. d. Dodać należy, że jeszcze obecnie przed szkołą można widzieć grupki uczniów, którzy wraz z nauczycielem porządkują i niwelują teren przyuczelniany, gdzie jeszcze do niedawna stały rudery i rozwalające się garaże poniemieckie. W najbliższym czasie powstanie tu wzorowe boisko szkolne.

W części wokalnemu - muzycznej chór czterogłosowy pod batutą prof. Lysaka odśpiewał szereg pieśni ludowych. Prof. Marciniak odegrał na fortepianie wiązaną melodię Osmańskiego. Następnie chór męski wykonał kilka pieśni oraz „Krakowskie Wesele”.

Za pilność i pracę społeczną wręczono następnie nagrody książkowe 32 uczniom. Kandydatów do nagród wysunęli sami uczniowie poszczególnych klas. Po rozdaniu świadectw uroczystość zakończono odśpiewaniem „Hymnu młodzieży” i „Roty” Konopnickiej. (B.)

„Filce” przekraczają plan produkcji

Ważną w naszym przemyśle jednostką produkcyjną P.F. Filców i Tkanin Technicznych nr 2 w Tomaszowie może poszczycić się dużymi osiągnięciami w ostatnim miesiącu jeśli chodzi o podwyższenie jakości i ilości produkcji. Trzeba nadmienić, że w roku 1947 byliśmy zmuszeni importować 70 proc. ogólnego zapotrzebowania krajowego na filce, w roku 1948 — 40 procent, w roku 1949 przewiduje się import tylko 15 procentowy. Cyfry te mówią wyraźnie, że nasza produkcja filców wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Jak nas informują, 20 czerwca br., fabryka przekroczyła na przedziałni oddziale filców, miesięczny plan produkcji. Wyniki te osiąga się dzięki uruchomieniu nowych maszyn oraz

przez własne szkolenie fachowych kadr, nie bez wpływu jest tutaj również przeprowadzona na szeroką skalę „mała racjonalizacja”, dzięki wprowadzeniu szeregu ulepszeń, uzyskano znaczną oszczędność czasu i ludzkiej pracy.

Również jakościowo produkcja osiąga przedwojenny poziom. Charakterystycznym dowodem tego może służyć niedawno skierowany do fabryki list z C. Z. P. Papierniczego, w którym nac. dyr. Przem. Papierniczego, wyraźnie stwierdza, że filce produkowane w PFF i Tk. Techn. nr 2 w Tomaszowie przewyższają filce zagraniczne, gdyż przy t. zw. „odwadnianiu papierowej papki” okazują się bardziej przepuszczalne i posiadają lepszą nawierzchnię chłonną.

Życie sportowe w Tomaszowie

W niedzielę o godz. 11-ej odbył się przemarsz sportowców tomaszowskich z boiska OMTUR ulicami miasta na plac Kościuszki. Ponieważ tegoroczne święto sportu jest organizowane pod hasłem umasowienia sportu, punktowano również ilościowy udział zawodników poszczególnych klubów.

W defiladzie wzięło udział 88 sportowców z K. S. „Pilica”, 95 z „Lechia”, 38 z „OMTUR”, 14 z „Gwardii” i 4 z „Dywanu”.

Na placu Kościuszki przy tłumnym udziale publiczności odbyła się część oficjalna uroczystości. Przemówienie okolicznościowe wygłosił do zebranych Dyr. Woj. Urzędu Kultury Fiz. ob. Nanas. Po przemówieniu wręczono nagrody zwycięzcom w „Narodowych Biegach na Przelaj”.

Po południu o godz. 14.00, tłumy Tomaszowian zdały na boisko WKS „Artylerzysta”, by oglądać zawody lekkoatletyczne, grę siatkową i koszykową oraz pokazowe walki bokserskie.

W żeńskich konkurencjach lekkoatletycznych uzyskano następujące wyniki:

60 m. I-sze miejsce — Wojkowska „Lechia” — 9,2 sek., II-gie miejsce — Kotalówna „Lechia” 10,0 sek.

Kula — I-sze miejsce — Tesch „Lechia” 7,36 m., II-gie miejsce — Szewczyk „Lechia” 7,35.

Dysk — I-sze miejsce — Tesch „Lechia” 25,81, II-gie miejsce — Szewczyk „Lechia” 22,10 m.

Skok w dal — Lutyska „Lechia” 3,98 m.

Skok wzwyż — Lodożyńska „Lechia” — 1,30 m.

Do konkurencji żeńskich zgłosiły się jedynie zawodniczki klubu „Lechia”.

W konkurencjach lekkoatletycznych męskich padły następujące wyniki:

100 m. I-sze miejsce — Jarosz „Pilica” — 12,0 sek., II-gie miejsce Michalak „Pilica” 12,1, III-cie miejsce Komar „OMTUR” 12,5 sek.

3000 m. I-sze miejsce — Kocik „OMTUR” — 10,38 min., II-gie miejsce Ciotucha „Lechia” — 10,39 min., III-cie miejsce Śmiechowicz „Lechia” — 10,40 min.

Skok wzwyż I-sze miejsce Stępiak „Pilica” 1,55 m., II-gie miejsce Dulla „Pilica” 1,55 m., III-cie miejsce Pietruszczak „OMTUR” 1,50 (poza konkursem zawodnik ŁKS Rytych uzyskał 1,76 m.).

Skok o tyczce: I i II miejsce Lis i Kobylecki (oba z OMTUR) 2,92 m., III-cie miejsce Zakrzewski „Pilica” 2,92 mtr.

Skok w dal — I-sze miejsce Michalak

„Pilica” 5,85 m., II-gie miejsce Komar „OMTUR” 5,79 m., III-cie miejsce Stępiak „Pilica” 5,51 m.

Kula I-sze miejsce Kobylecki „OMTUR” 10,60 m., II-gie miejsce Rybak „Dywan” 10,00 m., III-cie miejsce Belica „Pilica” 9,99 m.

Oszczep. I-sze miejsce Kobylecki „OMTUR” 46,14 m., II-gie miejsce Szeleszczyk „Pilica” 45,46 m., III-cie miejsce Lis „OMTUR” 35,15 m.

W punktacji drużynowej zwycięstwo odniosła drużyna KS „OMTUR” — 63 pkt. przed „Pilicą” 58 pkt. i „Lechia” 15. Drużyna „Pilica” czyni z roku na rok szybkie postępy i prawdopodobnie w przyszłym roku wysunie się zdecydowanie na czoło klubów tomaszowskich w lekkoatletyce.

Z powodu „braku czasu” nie odbyły się przewidziane w programie dyski 400 m., 1500 m., 4 na 100 m. oraz rzut granatem.

Organizacja zawodów stała na niskim poziomie. Pomijamy już puszczanie zawodników „na chusteczkę”, ale pozwalano na chodzenie po boisku i biegni grupom niesfornej młodzieży, przy mecie gromadziły się tłumy „działaczy” sportowych, przeszkadzano zawodnikom przy rzucie kulą, przyniesio-

no do rzutu kulą niezbędne „koło” dopiero wtedy, gdy zawodnicy właściwie konkurencję zakończyli.

Wydaje się również, że zawodnicy i zawodniczki, częstokroć bardzo młode, nie znajdują się pod właściwą opieką. Przy skoku w dal pozwolono młodym, niedoświadczonym zawodniczkom na branie 60-metrowego rozbiegu. W rezultacie zawodniczki przychodziły na deskę tak zmęczone, że niezdolne były wykonać poprawnego skoku. Oddano tylko jeden „niespalcny” skok.

Podczas zawodów lekkoatletycznych stoczono kilka pokazowych walk bokserskich. Naogół wykazano dobrą kondycję i duży zapal do walki. Z techniką gorzej.

W turnieju koszykówki męskiej wzięły udział: „Pilica”, „Lechia” i „OMTUR”. W pierwszym spotkaniu „Pilica” pokonała „Lechię”, w drugim „OMTUR” wysoko pokonał „Lechię”. Spotkanie finałowe między „Pilicą” i „OMTUR-em” zostało przerwane po upływie przepisanej czasu przy stanie 18 : 18, gdyż „Pilica” nie chciała się zgodzić na dogrywkę.

Turniej siatkówki nie odbył się.

Podczas zawodów przygrywała orkiestra ZZK. w Tomaszowie.

Eliminacje zespołów świetlicowych

W Robotniczym Domu Kultury w Tomaszowie, Armii Czerwonej 6 odbyły się eliminacje fabrycznych zespołów świetlicowych na ogólnopolski pokaz, jaki ma się odbyć w przyszłym miesiącu w Warszawie.

Sąd konkursowy z przewod. ob. Kominą, zakwalifikował do pokazu chór

męski P. F. Szt. Jedw. Nr. 1, oraz dziewczęcy zespół taneczny P. Z. P. Weh. Nr. 28 w Tomaszowie. Zaznaczyć należy, że specjalne uznanie zyskało wykonanie przez młode dziewczęta P. Z. P. Weh. Nr. 28 tańców regionalnych — grupowych, jak: krakowiak i mazur.

Więści z kraju

RUCHOMA POCZTA NA PLAŻACH

W związku ze spodziewanym napływem wczasowiczów i kuracjuszków nad polskie morze, Dyrekcja Poczty i Telegrafów przystąpiła do zorganizowania w bieżącym sezonie w miejscowościach nadmorskich na plażach t. zw. „ruchomej poczty”. Pracownik poczty zaopatrzone w znaczki i karty pocztowe będzie przyjmował listy zwykłe, a nawet polecane.

NOWY MOST NA WIŚLE

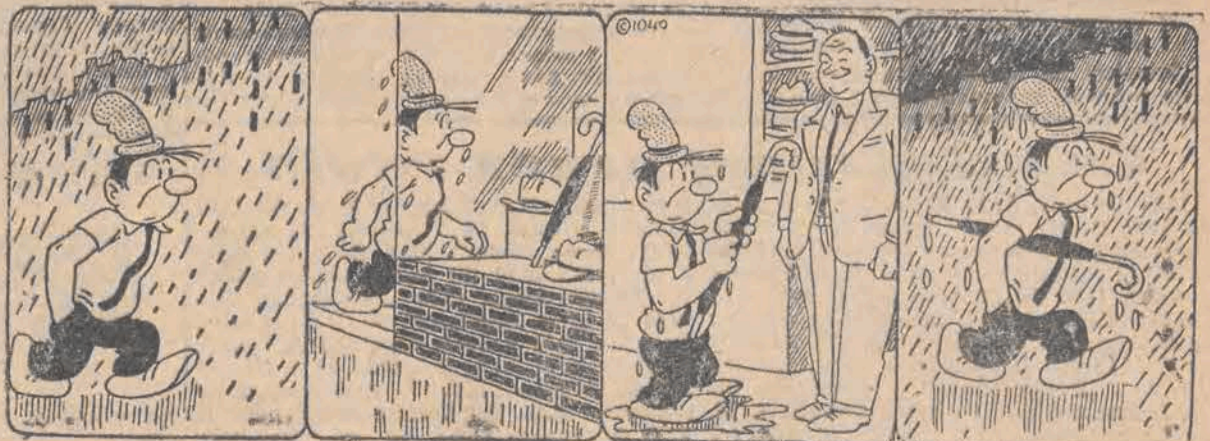
W obecności wiceministra Komunikacji inż. Balickiego oraz wicewojewody śląsko-dąbrowskiego plk. Ziętka odbyła się w dniu 27 b. m. uroczystość oddania do użytku nowozbudowanego mostu drogowego na Wiśle w Nowym Bieruniu, na trasie Gliwice — Oświęcim — Kraków. Most ten wzniesiony na miejscu zniszczonego przez Niemców podczas ucieczki w r. 1945 obiektu odgrywa dużą rolę w komunikacji pomiędzy województwami śląsko-dąbrowskim, a krakowskim.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę rowerową nr 21502 na nazwisko Zerek Stanisław, Tomaszów Maz. ul. Zawadzka 54. 82k

ZGUBIONO dowód kolejowy nr 865304 na nazwisko Cechowska Janina. 81-k

Przygody Jasia Wierciniety



Deszcz!

Kupię parasol.

Ależ drogi!

Trzeba go oszczędzać!

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dzisiaj o godz. 19-iej po raz ostatni arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

TEATR POWSZECHNY

Dzisiaj o godzinie 19-iej po raz ostatni farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin” oraz „Grzegorz Dydala” Mollera.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dzisiaj i codziennie o godz. 20-iej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJA”

w roli głównej i w reżyserii Kazim. Szuberta, w pozostałych rolach: Jadwiga Baronówna, Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz i Igor Śmiałowski.

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dzisiaj i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nocy w Spółdzielni: Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-iej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj i codz. o g. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „Joanna z Lotaryngii” z IRENĄ EICHLE RÓWNĄ w roli tytułowej. W pozostałych rolach: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera. Kasa czynna od godz. 11-iej do 13-iej i od 15-iej, tel. 123-02.

OSTATNI KONCERT FILHARMONII w sezonie 1947-48

Dzisiaj środka dnia 30 czerwca br. o godz. 20-iej odbędzie się ostatni wielki koncert symfoniczny w bieżącym sezonie. Jako solista wystąpi czołowy pianista polski STANISŁAW SZPINALSKI, który odegra koncert fortepianowy Gershwina. Będzie to pierwsze wykonanie tego utworu w Polsce. Ponadto usłyszymy przepiękną symfonię Dvoraka „Z Nowego Świata”. Koncert zakończy „Marsz Epicki” kompozytora angielskiego Irelanda. Na czele orkiestry stanie Dyr ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonii w godz. 10—13 oraz od 17-iej do rozpoczęcia.

Uwaga. maturzyści!

Potrzebujemy nowych kadr fachowców w dziedzinie wychowania fizycznego

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej podaje warunki przyjęcia na I rok studiów w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie na rok akademicki 1948-49:

- 1) Wiek: dla mężczyzn i kobiet 18—25 lat.
- 2) Wykształcenie: matura licealna.
- 3) Zdrowie: dobry stan.
- 4) Usprawnienie fizyczne i znajomość sportu: duże.
- 5) Działalność w organizacjach sportowych, młodzieżowych i społecznych: pożądana.

Podania o przyjęcie na studia należy składać do 20 lipca br. pod adres: Woj. Urząd Kultury Fizycznej w Łodzi, ul. Curie-Skłodowskiej 28.

Do podania należy załączyć:

- 1) dokładny życiorys,
- 2) świadectwo dojrzałości w oryginale,
- 3) świadectwo urodzenia,
- 4) 3 fotografie,
- 5) zaświadczenia z pracy na polu wychowania fizycznego, w oryginale, o doświadczeniach względnie innej pracy sportowej.

Podania kandydatów zostaną przesyłane do Akademii WF. Zakwalifikowani zostaną wezwani pisemnie na egzamin eliminacyjny, który odbędzie się w dniach między 3 a 10 września br. w AWF. Egzamin będzie trwał 2 — 3 dni.

Złożą się nań:

- 1) badanie lekarskie,
- 2) egzamin w sprawności fizycznej,
- 3) egzamin pisemny i ustny z wiedzy ogólnej oraz badania psychotechniczne.

Powołani na egzamin eliminacyjny otrzymają bezpłatnie zakwaterowanie i wyżywienie.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik, 12.25 Pieśni I. Paderewskiego. 12.45 1) „Na kresach lasów” — W. Sieroszewskiego, 2) Komunikaty Zw. Samop. Chłop. 13.00 (Ł) Koncert rozrywkowy. 13.45 Muzyka poważna. 14.30 (Ł) „Z dzisiejszej prasy”. 14.35 (Ł) R. mski-Korsakow (z okazji 40-letniej rocznicy zgonu kompozytora) pomy. 15.05 (Ł) Komunikaty, 15.10 (Ł) Interludium z płyt. 15.20 (Ł) „W dniu „Święta Morza” — pogadanka Dr. A. Szymankiewicza, v-prezesa Zarządu L. M. na Okręg Łódzki 15.30 „Świat jest piękny i ciekawy” — pogadanka dla dzieci starszych. 15.50 Muzyka lekka, 16.00 Dziennik 16.30 Utwory I. Paderewskiego w wyk. P. Loboza. 17.00 „Utworów staropolskich”. 17.25 „Melodie



„Wielki odwrót” z pod Poznania

Liczba zawodników w „Tour de Pologne” maleje w zastraszający sposób. Z wyścigu wycofali się wczoraj Szwed Karlsson, Węgier Szalay, Kapia-, Grzelak i Sałyga, oraz szereg innych zawodników



Wyglenda (Śląsk)

WROCLAW (obsł. wł.). — Liczba zawodników startujących w wyścigu Dookoła Polski maleje w zatrważającym tempie, tak, że zachodzi obawa, czy do Warszawy nie dojadą tylko ci, którzy jadą w... autach.

Z Poznania nie wystartował wczoraj doskonały nasz kolarz, kapitan pierwszej naszej drużyny narodowej Józef Kapiak, bohater wyścigu Praga — Warszawa. Oprócz Kapiaka nie zjawili się na starcie jeszcze kilku innych kolarzy, między nimi Moczulski i jeden Czech. Na VI etapie Poznań — Wrocław liczącym 180 km wycofali się dalsi zawodnicy. Łódzianin Grzelak, który jechał tak szczęśliwie w V etapie urwał przedni widelec, uległ upadkowi i wskutek silnego poturbowania zeszłoroczny zwycięzca wyścigu Dookoła Polski zrezygnował z kontynuowania dalszej jazdy, która dla kolarzy stała się prawdziwą gehenną. Na VI etapie wycofali się jeszcze drugi łódzianin Sałyga, jeden Węgier i jeden Szwed.

Z 71 kolarzy, którzy wystartowali 22 czerwca w Warszawie odpadło już 37, a do mety pozostało pięć etapów, a więc prawie połowa drogi. Wyścig przypomina obecnie kawalkadę niedobitków „wielkiej armii” Napoleona powracająca spod Moskwy. Coraz więcej inwalidów depczących z coraz większym wysiłkiem pedały, coraz więcej opatrunków i bandażu „zdobi” kolarzy.

Węgrzy odpadli już z konkurencji drużynowej. Najlepiej jeszcze trzyma się trzecia nasza drużyna narodowa, która jedzie w komplecie.

Wczorajszy etap ze względu na przemęcze-

nie zawodników (2 tysiące kilometrów — to jednak jak dla amatorów zbyt długa trasa) i śliskiej nawierzchni z powodu padającego deszczu był wyjątkowo powolny. Przeciętna szybkość na nim nie przekraczała 30 km na godzinę, tempo wzrastało tylko na lotnych finiszach, które wygrali w kolejności: Nowoczek, Pietraszewski, Grzelak i Bukowski.

Pierwszym zawodnikiem zagranicznym, który wycofał się podczas wczorajszego etapu był Szwed Karlsson, drugim Węgier Szalay. W Lesznie Lipiński (Warszawa), najstarszy zawodnik biorący udział w wyścigu ziałął koło, ale pojechał dalej.

We Wrocławiu kolarzy witały tłumy publiczności. Na stadion olimpijski pierwszy wpadł Ślązak Wyglenda, który ukończył etap w czasie 6:35 godz. Drugim był Olszewski, trzecim Persson II (Szwecja), czwartym Rzeźnicki, piątym Wrzesiński, szóstym Wójcik. Na siódmym miejscu uplasowało się 11 zawodni-

Czemu to przypisać?

Mimo, że na starcie wyznaczonych na sobotę zawodów lekkoatletycznych juniorów zebrało się około 50-ciu zawodników klubów: Wimy, ŁKS-u, HKS-u, TUR-u i Zjednoczonych oraz, że boisko znajdowało się w dobrym stanie, a warunki atmosferyczne nie przeszkodziły na kontynuowanie mistrzostw po godzinie oczekiwania zdecydowano się na odwołanie imprezy. Załować należy, że znów stracono jeden dogodny termin zawodów lekkoatletycznych.

Po walnym zebraniu ŁOZA

Atleci łódzcy zabierają się do pracy oczekując z niecierpliwością na zastrzyk... gotówki

Wyznaczone po raz trzeci ogólne zebranie łódzkich zapasników doszło wreszcie do skutku. Tym razem kluby były dość licznie reprezentowane. Dla odmiany jednak brakowało przedstawicieli Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej. A szkoda, bowiem poruszone były sprawy nader ważne i w niektórych nie można było zasięgnąć fachowych informacji. Po złożeniu sprawozdania ustępujących władz

dyskutowano nad podniesieniem poziomu zapasnictwa w okręgu łódzkim, szkoleniem instruktorów i przodowników tej gałęzi sportu itp. Związek atletyczny stoi na słabych podstawach finansowych. Pomoc materialna czynników decydujących w sporcie — jest zatem konieczna.

Wybory nowych władz przyniosły następujący wynik: prezes — Krachulec (ŁKS) wice-

ków, wszyscy w jednakowym czasie, dziewięć nastym był Pietraszewski.

Drużynowo etap wygrał pierwszy zespół Polski przed zespołem drugim i Szwecją.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi Polska I przed Polską II i Szwecją. Indywidualnie Wójcik przed Wrzesińskim (2 minuty w tyle) i Pietraszewskim (19 minut). Na czwartym miejscu znajduje się Szwed Rydmark, dalej Węgier Madi, Czech Veverka, a na dziesiątym miejscu Napierała.

prezesi — Zakrzewski (ŁKS) i por. Klimek (Gwardia), sekretarz — Szulc (Gwardia), zastępca sekretarza — Skrobiszewski, skarbnik — Peszke (Wima), kapitan sportowy — Andrzejewski (Gwardia), gospodarz — Kubiak (Wima), przewodniczący Wydziału Sędziowskiego — Kawał (Wima), ławnicy — Musielak (Boruta Zgierz), Furtak (ŁKS).

Do komisji rewizyjnej powołano: dyr. Pieczewskiego, Mrozowskiego i Kosowskiego.

Do Wydziału Technicznego z urzędu należy kapitan sportowy, poza tym: Kubiak, Musielak i Furtak. Członkowie ci zajmują się organizacją zawodów oraz techniczną stroną imprez mistrzowskich i towarzyskich.

Wszyscy nowoobrani członkowie władz ŁOZA przyrzekli pracować intensywnie w kierunku dla dobra sportu, a w szczególności dla zapasnictwa. Oby tak stało się istotnie. Zaznaczyć należy, że obradom przewodniczył sprężysty por. Klimek. Zebrania zarządu odbywać się będą w czwartki każdego tygodnia o godz. 19-tej w lokalu przy ul. Leczniczej 4.

Szczyptorniści ŁKS-u przegrywają w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (obsł. wł.). — Na stadionie Miejskim w Bydgoszczy odbył się mecz o mistrzostwo Ligi Szczyptorniaka pomiędzy zespołami „Zjednoczenie” (Bydgoszcz) i ŁKS-em. Po interesującej grze zwyciężyła drużyna „Zjednoczenia” w stosunku 7:5 (4:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Knops — 4, Piotrowski, Sucharski i Weinberg — po 1-iej.

W Sofii bez sukcesów

Dwie porażki koszykarzy po skich

SOFIA (obsł. wł.). — W ramach spotkań o mistrzostwo Igrzysk Balkańsko - Środkowo - Europejskich w koszykówce od były się wczoraj w stolicy Bułgarii dalsze mecze. O-

bie drużyny polskie spotkały się z reprezentacjami Węgier, pretendentami do zajęcia pierwszego miejsca w turnieju. Męski zespół polski przegrał z Węgrami 24:31, podczas, gdy drużyna żeńska uległa przeciwnikom 35:42.

Dalsze spotkania przyniosły następujące wyniki: Czechosłowacja pokonała Bułgarię 37:27, Jugosławia odniosła rekordowe zwycięstwo nad Albanią w stosunku 112:15, Rumunia wygrała z reprezentacją Triestu 36:27.

W rozgrywkach kobiecych Czechosłowacja wygrała z Bułgarią 32:27, a Jugosłowianki, podobnie jak męska drużyna, odniosły wysokie zwycięstwo nad zawodniczkami al-

bańskimi w stosunku 80:9. W ostatnim spotkaniu reprezentacja Rumunii pokonała Triest 32:13.

W obliczu Olimpiady

Pada rekord za rekordem Swietne wyniki lekkoatletów USA

NOWY JORK (obsł. wł.). — Dwaj sprinterzy amerykańscy Harrison Dillard i Herbert Mc. Kenley, uzyskali znów wyniki lepsze od oficjalnych rekordów światowych.

Dillard przebiegł 220 jardów — przez płotki w 22,4 sek. Wynik ten jest o 0,1 sek. lepszy od jego własnego rekordu świata. Należy podkreślić, że Dillard uzyskał w ub. roku na tym dystansie czas 22,3 sek., lecz wynik ten nie

został do tej pory oficjalnie zatwierdzony, jako rekord światowy.

Herbert Mc. Kenley, który ostatnio uzyskał na 440 jardów (402 m) wspaniały czas — 46 sek., ustanawiając nowy rekord świata (jeszcze nie zatwierdzony), przebiegł ten dystans w Nowym Jorku w sobotę w 46,3 sek. Wynikiem tym Mc. Herbert wyrównał własny rekord świata, ustanowiony w czerwcu ub. r.

1 linca w Łodzi

startują czołowi torowcy



W nadchodzący czwartek dnia 1-go lipca o godz. 18-tej w Helenowie na torze kolarskim odbędzie się interesująca zawody z udziałem najlepszych torowców — kolarzy z całego kraju. Między innymi odbędzie się pojedynek Beka z Musiałem, który, jak wiadomo, wygrał z łódzianinem w Krakowie na mistrzostwach Polski, pozbawiając Beka zdobycia zaszczytnego tytułu. Czy uda się to powtórzyć Musiałowi na torze w Łodzi — wai-
pimy

Pierwszy występ bokserów „Gwardii”



Nowopowstała sekcja bokserów K. S. „Gwardia” w Łodzi wystąpi po raz pierwszy na terenie Łodzi w nadchodzący czwartek tj. dnia 1 lipca br.

Przeciwnikiem „Gwardii” będzie zespół IKP. Ciekawe to spotkanie odbędzie się na boisku IKP przy ul. Ogrodowej 28 a.

Początek o godz. 18-tej.